

# Żak

**Miesięcznik Studentów  
Politechniki Wrocławskiej**

ISSN 1730-5152 / numer 5 (126) / czerwiec 2015 / rok XVI / nakład 4000

**Afera w polskim musicalu**  
- wywiad z zespołem Accantus  
**Wrocław na dwóch kółkach**  
Zawróćmy sobie w głowie...  
**w Vertigo Jazz Club**  
Fantastyka (i kultura) inspiduje



# Dziesięć tysięcy godzin i zostaniesz mistrzem

LUDZIE MAJĄ RÓŻNE PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ. NIEKTÓRZY SĄ ŻĄDNI PRZYGÓD, INNYM WYSTARCZA RODZINA I PRZYJACIELE, KOLEJNI POTRZEBUJĄ SUKCESÓW I UZNANIA. JEDNAK CZYMKOLWIEK BYŚMY SIĘ NIE ZAJMOWALI, CHCEMY BYĆ DOBRZY W TYM, CO ROBIMY.

I chociaż to spore uogólnienie – założmy, że tak jest. W tym momencie pojawia się pytanie – co sprawia, że niektórzy ludzie osiągają sukces, a inni nie? Co sprawia, że niektórzy mogą nazywać się autorytetami w swoich dziedzinach, a reszta nigdy nie osiągnie pewnego pułapu wiedzy? To pytanie jakiś czas temu zadał sobie psycholog Karl Anders Ericsson. Przeprowadzając proste obserwacje studentów Berlińskiej Akademii Muzycznej, stwierdził, że umiejętności muzyków są ściśle związane z liczbą godzin poświęconych na świadome ćwiczenia. W badanej grupie nie miało znaczenia, czy dana jednostka była utalentowana, czy nie. I choć jestem pewna, że talent i posiadanie pewnych predyspozycji wiele ułatwia, to nie mogę zaprzeczyć, że ciężka praca w dużej mierze przewyższa naturalne uzdolnienia.

## CZAS I TAK MINIE

Doba ma dwadzieścia cztery godziny. Trzydzieści dni ma ich siedemset dwadzieścia. Rok – osiem tysięcy siedemset sześćdziesiąt. Podsumowując: aby zdobyć tytuł mistrza, według Andersa Ericssona, należałoby pilnie, przez ponad trzysta sześćdziesiąt pięć dni zgłębiać tajniki jakiegoś tematu czy zagadnienia. Bez snu, bez pracy zarobkowej, nawet bez przerw na przyjmowanie posiłków.

Spójrzmy na to nieco poważniej. Założmy, że na naukę czy trening będziemy poświęcać cztery godziny dziennie. Dla jednych to pewnie mało, dla innych niewyobrażalnie dużo – w tym momencie to nieistotne. Przyjmując te cztery godziny dziennie, powinniśmy uświadomić sobie, że aby osiągnąć magiczną granicę dziesięciu tysięcy, musimy poświęcić dwa i pół tysiąca dni. Codziennie. To niemal siedem lat systematycznej pracy, pokonywania przeszkód i zdobywania wiedzy.

## DWUDZIESTOLETNI STAŻ

Kolejna sprawa, której poświęcono odpowiedni fragment – przykładowy dwudziestoletni staż w danym przypadku nie musi być tożsamy z rozwijaniem swoich umiejętności. Chodzi o świadome podwyższanie swoich kompetencji, stawianie wyzwań

i pokonywanie ich. Sprawia to, że machinalne wykonywanie zadań mija się z celem. Może tu tkwi problem – mam świadomość tego, że wiele osób, które znam – również i ja – nie zawsze z pełną świadomością podchodzą do stawianych sobie wyzwań. Najbanalniejszy z przykładów: szkoła podstawowa czy gimnazjalna, zadanie domowe z matematyki robione w trakcie obiadu, przed telewizorem. Uwaga jest rozproszona, bez udziału świadomości podstawiamy kolejne wzory, nawet nie patrząc na to, co robimy. Nie dziwię się, że wiele osób w liceum ma problemy z nauką.



## S.M.A.R.T.

Chyba każdy miał lekcje z podstaw przedsiębiorczości w liceum albo poruszył ten temat na studiach. Wymieniony akronim dotyczy zarządzania projektami – formułujemy cel, który powinien być skonkretyzowany, mierzalny, osiągalny, realny i określony w czasie. Pomaga to prawidłowo wyznaczyć cel, a co za tym idzie – zwiększyć szanse na jego osiągnięcie.

Podobnie radzi pan Ericsson – aby osiągnąć cel, należy skoncentrować się na praktyce i opanowywaniu techniki, zamiast na ostatecznym wyniku, stawiać sobie specyficzne, mierzalne cele, do których należy dążyć oraz

zdobycie częste informacje zwrotne od osób o większych osiągnięciach i dorobku.

I najważniejsze – to praca nad tym, czego jeszcze nie potrafimy lub nad tym, co sprawia nam problem, jest prawdziwą drogą do osiągnięcia celu i zrobienia z nas eksperta. Należy również pamiętać o koncentracji – jedynie działania podjęte świadomie mogą przynieść wymierne korzyści.

## CZY 10 TYSIĘCY GODZIN TO ZAGRANICA?

Z jednej strony są dziedziny, w których dziesięć tysięcy godzin to zbyt wiele – bardzo dobry poziom można już uzyskać przy trzech do pięciu tysiącach. Z drugiej jednak strony, obecny postęp i technologia skutecznie blokują tego typu określenia. Trudno zakładać, że po przepracowaniu, powiedzmy, czterech lat w branży informatycznej będzie się można nazywać geniuszem, a wszystko dlatego, że obecnie technologia rozwija się w tak szybkim tempie, że jedynie odpowiednio zdeterminowane osoby są wciąż na bieżąco.

## KIEDY JESTEŚ EKSPERTEM?

I na koniec zadajmy sobie pytanie: kiedy możemy nazwać się ekspertem? Pojawiło się już stwierdzenie, że czas nie może być ostatecznym wyznacznikiem. Karl Anders Ericsson powiedział, że mianem tym można określać osoby, które wyróżniają się na tle otoczenia, ich praca przynosi konkretne rezultaty i ostatecznie jej efekty nie są wynikiem przypadku, ponieważ są powtarzalne. Te stwierdzenia powinny być korygowane zależnie od dziedziny, ale na pewno pokazują pewien kierunek.

## PRZEPIS NA SUKCES

Ludzie wciąż poszukują recepty na sukces. Prawda jest taka, że większość z nas doskonale wie, co powinniśmy robić. Ostatecznie mamy dwie możliwości – oczekiwać na szczęśliwe zbiegi okoliczności albo w ciągu następnych kilku lat regularnie pracować na swoją przyszłość.

■ Magdalena Drymajło